

I miejsce - Radosław Juszcuk, V rok MS

Markus Wagner z dalekiej Moguncji,
Fan logiki i wszystkich jej funkcji,
Kochał piękną tancerkę,
Lecz gdy prosił o rękę,
Wciąż dostawał negację koniunkcji.

II miejsce - Justyna Łankiewicz, III rok MS

Pewna studentka z Poznania,
W grę NIM była nie do pokonania,
Zamieniała na liczby binarne
Patyczki, co było bezkarne,
W jej grze nie było ściemniania.

Pewnego dnia z Tomaszem z Piły grała
I poczuła, że skończyła się jej chwala,
Bo rozszyfrował jej gierki,
Rzekł: od dziś możesz grać tylko w bierki,
Odtąd do gier matematycznych miłością nie pała.

III miejsce - Monika Binięda, V rok MS

Pewien matematyk z Wrocławia
Miał zał, że się niczym nie wślawia.
Wymyślił więc twierdzenie,
Żeby mieć powodzenie,
Lecz dowodu przedstawić odmawia!

Nagroda za odwagę nadesłania pierwszego limeryku - Kamila Baten, V rok MS

Jestem z Reszla matematyk mały,
Różniczkuję funkcje ranek cały.
Po obiedzie zaś całkuję.
Iść na disco? Nie, dziękuję,
Nie mam czasu na te dyrdymały!

Dodatkowo, wyróżnienia za ilość (lecz także za jakość) nadesłanych limeryków otrzymują:

Kamila Linda, III rok MS

Pewnemu studentowi z Gdańska
Wykład robiła Pani Lemańska:
Grafów dominowanie,
Cykli rysowanie...
Niech na niego zstąpi Łaska Pańska :P
Na grafach dominowaniu
Poddajemy się fantazyjnemu rysowaniu.
Graf wolny od pazura
Lepszy jest od twierdzenia prof. Tura,
Bo przynajmniej pomaga w zdawaniu.
To do wszystkich osób sprawdzających:
Niech nie czytają wierszy nęcących!!!
Niech się pośmieją a naszego pisanie,
Bo my nie w celu wygrania,
Lecz by się pośmiać z wierszyków wygrywających :P

Pewien człowiek w dniu majowym
W stroju istic kolorowym
Zamiast grafów dominowanie,
Wolał map kolorowanie,
Lecz został malarzem pokojowym.

Pewien mądry kozioł z Pacanowa
Nie wiedział o czym jest na wykładzie mowa.
My rysowaliśmy lasy,
A on robił dziwne grymasy.
Och pusta dziś jest ta jego głowa.

Pewien student matematyki
Chciał poprawić z grafów wyniki.
Nie znał pytań odpowiedzi,
Bo zajęcia mało śledził
- Zaczął pisać więc limeryki.

Małgorzata Kowaluk, III rok MS

Niewiadomą ją zwano,
Bo w Gdańsku jej nie znano.
Wybitni profesorowie zadania rozwiązywali,
Lecz nie tam gdzie trzeba jej szukali.
Za zaginioną ją uznano.

Siedzą matematycy na trawie
I oddają się Cauchy'ego sprawie.
Szukali rozwiązań systemów,
Bo nasz Cauchy miał wiele problemów.
Nie znaleźli ich wcale prawie :(

Pewien student n-tego roku
Na PG siedział aż do zmroku.
Udawał, że żmudne całki rozwiązuje
A marzył, jak panią z dziekanatu całuje.
Zasili w sesji łzami wody potoku.

Pewien student matematyki
Na kolokwium pisał wierszyki.
Nie pamiętał twierdzenia,
Więc nie szła mu metoda dowodzenia.
W zadaniach robił same byki.

Karol Chmielewski, I rok MS

Pewien student ETI
Strasznie bał się żyłety.
Przez pięć lat studiów,
Przybyło mu tyle kudłów,
Że nazwali go Yeti.

Na pewnego studenta z Trójmiasta,
Czekała w południe niewiasta.
Lecz on żył jak roztrzepany,
Że gdy był już przygotowany,
Wybiła w nocy dwunasta.

Szło dominowanie po lesie
I szukało gwiazd w bezkresie.
Znalazło pająka rannego
Wzięło go do zbioru maksymalnego.
Kto wie, ile teraz IR wyniesie...

Pewni studenci Polibudy,
Zrobili bałwana, który był rudy.
A że najchudszy z ich grupy,
Miał kolor pomidorowej zupy,
Nazwali bałwana Chudy.